

## Tajemnica Przemienienia Pańskiego

Jezus jest prawdą, która przemawia. Jego oblicze jaśnieje prawdą. Tylko wrogowie Nauczyciela nie dostrzegają prawdy w Jego słowach i czynach, żyją bowiem w kłamstwie, niechęci i poczuciu krzywdy. Szaty Jezusa stały się lśniąco białe podczas przemienienia na Górze Tabor. Niech również nasz czyny jaśnieją pośród świata.

### Rozważanie

Obłok we dnie i kolumna ognia w nocy – to są rzeczy odległe. Maryja zostaje dopuszczona, wchodzi w obłok. Bóg już nie tylko prowadzi Ją gdzieś z daleka, ale przyjmuje Ją, dopuszczając Ją do obłoku. Tajemnica Boga budzi trwogę. Obłok przesłaniający Górę Synaj budzi lęk. Bóg przez Wcielenie zbliża się do człowieka. Maryja wchodzi w obłok tajemnicy Boga, aby Bóg stał się człowiekiem. Żeby Stwórca nie był już tylko nieosiągalnym niedotykalnym obłokiem. Dzięki Maryi staje się dotykalny i może mówić do nas.

Jezus Chrystus przemawia. Jego ludzkie słowo staje się Słowem Bożym. Pozostaje wśród nas w swoim Ciele jako Zmartwychwstały. To jest to samo Ciało, które dała Mu Maryja. Kontemplując Ciało Chrystusa, Eucharystię, w Ciele Chrystusa również kontemplujemy Maryję.

Jak wszyscy ludzie, również Maryja, jest bezradna wobec tajemnicy. Ona nie jest w żaden sposób uprzywilejowana. Jak wszyscy, tak i Ona musi zmagać się z pytaniem: Jakże się to stanie? Kim jest Bóg? Jak można się do Niego zbliżyć? Bezradność wobec tajemnicy.

Gdy o tej ludzkiej bezradności wobec tajemnicy zapominamy, nasza modlitwa staje się niemądra. Gdy zapominamy, że Bóg jest tajemnicą, zachowujemy się bez czci i szacunku Bogu należnym, próbując coś od Pana Boga wytargować. Mamy do Niego pretensje.

Bóg jest tajemnicą. Zrozumienie tego jest dziś szczególnie ważne. Współczesna kultura odnosi się do Boga nie tylko w sposób lekkomyślny, ale zgoła cyniczny. Zwłaszcza w obszarze sztuki widoczne jest prowokowanie przez idee i obrazy religijne. Człowiek chce zaistnieć, wykorzystując ideę Boga. Próbuje pokazać swoją niezależność, epatując najświętszymi dla wiary chrześcijańskiej obrazami. Współczesna cywilizacja poniewiera Bogiem.

Trzeba patrzeć także na siebie jako na tajemnicę. Jest takie bardzo mocne doświadczenie, towarzyszące ludziom w depresji: Po co się wzięłem na tym świecie? Po mi żyć? Jeżeli zlekceważymy tajemnicę Boga, życie człowieka będzie absurdalne. Do tego wniosku dochodzili filozofowie egzystencjalni: była to filozofia absurdu. Wszystko nie tylko można, ale wszystko trzeba zaczynać od nowa. Człowiek jest jednak istotą zbyt ograniczoną, aby wszystko wymyśleć od nowa. Prośmy, abyśmy zobaczyli siebie jako tajemnicę. Nerozsądne jest próbowanie rozumienia wszystkiego: dlaczego ktoś umarł, a tamten się narodził?

Nasze rozważanie wzbogaćmy modlitwą Tomasza à Kempis z dzieła *O naśladowaniu Maryi*: „Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą. Dziewico miłościwa, witaj, nadziejo biednych. Witaj, dobrotliwa Matko sierot, o Maryjo. Gdy wszystkie bramy niebios są zamknięte, a z powodu moich grzechów zewsząd odmawiają mi dostępu do Boga. Gdy opuszcza mnie wszelka rada i siła duszy i w niczym sam sobie pomóc nie mogę. Gdy zniechęcenie do obecnego życia i lęk serca tak mnie ściskają, że prawie nic mi na tym świecie się nie podoba. Gdy słońce radości staje się nocą strachu i smutku. Gdy odebrana mi jest niebiańska pociecha i zagraża mi ciężkie strapienie. Gdy wichry pokus powstają i zrywają się poruszenia namiętności. Gdy z nagłą przychodzi choroba i jakakolwiek inna przeciwność. Gdy to wszystko przychodzi na mnie – dokąd uciekać się mam i do kogo mam się zwrócić, jak nie do Ciebie, Najłaskawsza Pocieszycielko?”.

Dodajmy także modlitwę św. Germana z Konstantynopola: „Maryjo dobra, o Ty cała dobra i pełna miłosierdzia, kto drugi, po Twoim Synu, troszczy się tak jak Ty o rodzaj ludzki? Kto nas broni bez przerwy w naszych udręczeniach, kto nas tak szybko wyzwala od pokus, które

nas napastują? Kto zadaje sobie tyle trudu, by wstawiać się za grzesznikami? Kto staje w ich obronie, by ich usprawiedliwić, gdy wszystko wydaje się stracone? Dzięki wolności i potędze, które Twoim macierzyństwem nabyłaś u Syna, ocalasz nas przez Twoje prośby i Twoje wstawiennictwo. I dlatego widzimy, że człowiek udręczony, chroni się u Ciebie, a uciśniony, Twojej pomocy przyzywa”.

Maryja jest Matką Wcielonego Słowa. Dała Synowi Bożemu ciało, dlatego jest Bogarodzicą. Wcielenie jest centralną tajemnicą chrześcijaństwa. Maryja jest Matką Pięknej Miłości. Wcielenie ma swój cel. Ono nie jest samo dla siebie. Ono ma swój sens. Celem Wcielenia jest objawienie istoty Boga, przekroczenie przepaści zionącej między człowiekiem a Bogiem na skutek grzechu. Bóg tak umiłował świat, że Syna Jednorodzonego dał. Bóg tak umiłował świat, że wcielił się, sam stał się człowiekiem. Celem tajemnicy Wcielenia jest objawienie miłości Boga.

Matka Pięknej Miłości jest odblaskiem miłości Boga. Miłość Boga odbija się w Matce Jezusa. Tu dostrzegamy sens Niepokalanego Poczęcia: Maryja jest doskonałym odbiciem miłości Boga. Maryja jest dowodem, że Bóg jest miłością. Dowodem ostatecznym jest Jezus, Wcielone Słowo. Maryja jednak uczestniczy w tym dowodzie, będąc matką Wcielonego Słowa. Kontemplując Wcielone Słowo, poznajemy i Ojca oraz Jego miłość. Maryja uczestniczy w miłości Ojca, ponieważ to Ona dała ciało Synowi. Bóg zechciał posłużyć się Maryją, aby przekonać świat o swojej do niego miłości. Maryja jest Matką pięknej miłości, najczystszej miłości. Maryja jest Matką najbardziej bezinteresownej i ofiarnej miłości.